

APLIKACJA DLA ZDOBYWCÓW GÓR

Wielokrotnie patrząc na odległe szczyty rozpoznajemy tylko te największe i najbardziej popularne. Aby dowiedzieć się jakie dokładnie szczyty widzimy, wystarczy sięgnąć po darmową aplikację „Polskie Góry”. Jest to aplikacja na telefony z systemem Android, której głównym celem jest automatyczne opisywanie szczytów widocznych z dowolnego miejsca. Autorem aplikacji jest **Robert Celiński** – warszawiak, który przeszło 10 lat temu przeprowadził się ze stolicy do Bielska-Białej. Z zawodu jest informatykiem, a z zamiłowaniem biegaczem i pasjonatem gór. Pięć lat temu postanowił połączyć swoje umiejętności programistyczne z zainteresowaniami górskimi i stworzył tę popularną aplikację, którą pobrało już ponad 70 tysięcy osób. Polecamy ją mieszkańcom Szczyrku oraz turystom odwiedzającym nasze miasto.

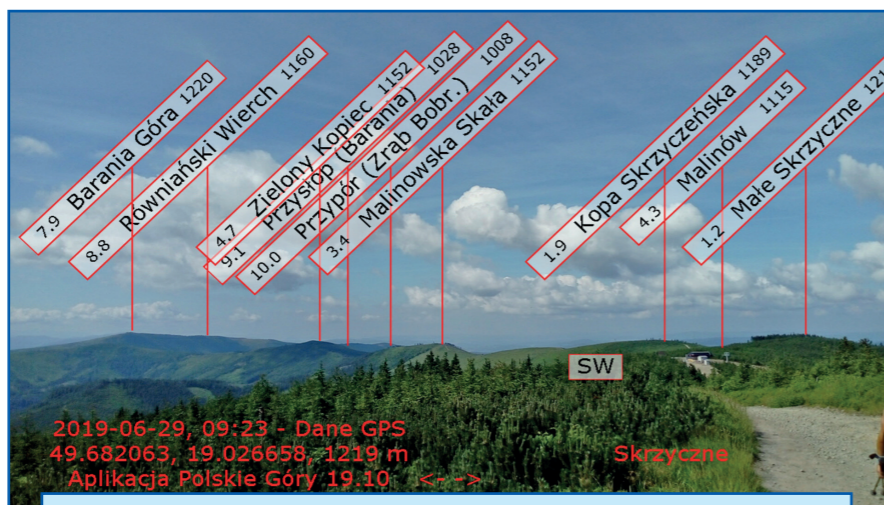
Aplikacja Polskie Góry automatycznie opisuje w rozszerzonej rzeczywistości szczyty widoczne z miejsca, w którym ją uruchomimy. Działa w oparciu o moduł GPS w telefonie (aby określić lokalizację) oraz czujniki położenia (w tym kompas) w celu określenia kierunku patrzenia. Posiada dwa tryby – automatyczny (z kompasem) oraz ręczny, w którym użytkownik samodzielnie precyzyjnie dopasowuje opisy gór na panoramie do rzeczywistego widoku i może dzięki temu robić dokładne zdjęcia panoram. Przed użyciem aplikacji warto dokładnie zapoznać się z jej instrukcją obsługi, żeby w pełni korzystać z jej zalet. Dzięki Polskim Górkom można wygenerować rysunek panoramy z dowolnego miejsca (np. automatycznie z jakiegoś szczytu wybranego z listy – Skrzyczne, Klimczoka, itd.), a także automatycznie opisać wcześniej wykonane oryginalne zdjęcie. Popularny wśród zapalonych turystów jest również moduł kolekcjonowania szczytów, które aplikacja automatycznie zapisuje na podstawie danych GPS, a swoją kolekcję można również wygodnie uzupełniać na portalu internetowym, oznaczając np. szczyty na mapie. Rekordziści mają już zdobytych ponad tysiąc szczytów. Według rankingu aplikacji najpopularniejsza wśród turystów jest Babia Góra (128 oznaczonych zdobyć), a Skrzyczne plasuje się na drugiej pozycji ex aequo z Kasprowym Wierchem w Tatrach (94 zdobycia), a przed Śnieżką w Karkonoszach (87). (J. Ż.)



Spoglądamy na góry poprzez aparat telefonu i już wiemy, jakie dokładnie szczyty są w oddali.



Opis widoku z wieży startowej na Skrzyczem w kierunku północno-zachodnim, od Kaplicówki w Skoczowie po Kozią Górę nad Bielskiem-Białą.



Idąc ze Skrzycznego w kierunku Malinowskiej Skály (na południowy zachód) widzimy szczyty od Małego Skrzycznego po Baranią Górę.



Kiedy zwiększa się zasięg naszej widoczności, widzimy znacznie więcej szczytów. Automatycznie nanoszone przez aplikację opisy zagęszczają się, tak jak to ma miejsce w przypadku widoku z Klimczoka w stronę południowo-wschodnią. Widzimy stamtąd panoramę od pasma Policy, poprzez Babią Górę, Tatry, Pilsko, aż po Skrzyczne.

polskiegory.byledobiec.pl

Widziane z Paralotni

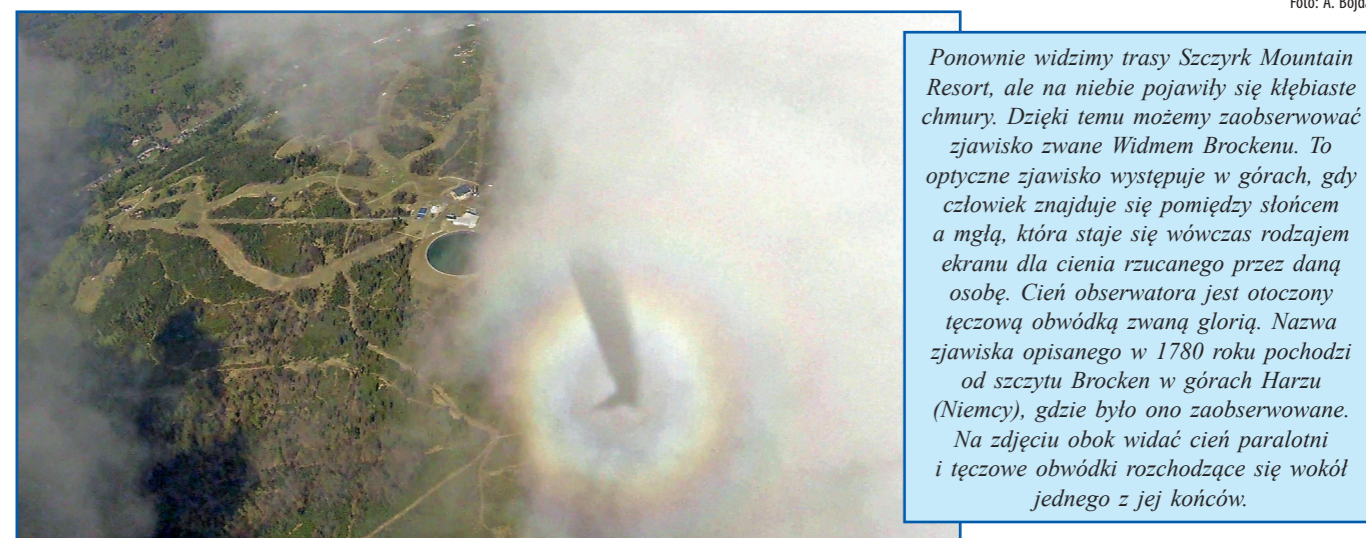
Prezentujemy 3 nowe zdjęcia wykonane wiosną nad Szczyrkem przez znanego już naszym czytelnikom paralotniarza **Aleksandra Bojdę** z Białego Krzyża.



Spojrzenie na trasy narciarskie i rowerowe Szczyrk Mountain Resort oraz na zbiornik z wodą dla armatek śnieżnych. Widoczne na trasach ostatnie płyty śniegu. W głębi Szczyrk od Soliska aż po Skalite.



Zdjęcie z nad Soliska przedstawia krętą serpentynę ul. Wiślańskiej doprowadzającą do zielonych łąk Białego Krzyża (u góry zdjęcia). Na prawo od pomarańczowej czaszy paralotni widać parking na Pośrednim.



Ponownie widzimy trasy Szczyrk Mountain Resort, ale na niebie pojawiły się kłębiaste chmury. Dzięki temu możemy zaobserwować zjawisko zwane Widmem Brockenu. To optyczne zjawisko występuje w górach, gdy człowiek znajduje się pomiędzy słońcem a mgłą, która staje się wówczas rodzajem ekranu dla cienia rzucanego przez daną osobę. Cień obserwatora jest otoczony tęczową obwódką zwaną glorią. Nazwa zjawiska opisanego w 1780 roku pochodzi od szczytu Brocken w górach Harzu (Niemcy), gdzie było ono zaobserwowane. Na zdjęciu obok widać cień paralotni i tęczowe obwódki rozchodzące się wokół jednego z jej końców.

Foto: A. Bojda